

22 marca 2015. V niedziela Wielkiego Postu. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 31,31-34) Pan mówi: Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

(Jr 31,31-34)

Pan mówi: Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

(Ps 51,3-4.12-15)

REFREN: Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej,
w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnow we mnie moc ducha.
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.
Będę nieprawych nauczał dróg Twoich
i wrócą do Ciebie grzesznicy.

(Hbr 5,7-9)

Chrystus głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają,

(J 12,26)

Kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa.

(J 12,20-33)

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon /Bogu/ w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię. Wtem rozległ się głos z nieba: Już wsławiłem i jeszcze wsławię. Tłum stojący /to/ usłyszał i mówił: Zagrzmiało! Inni mówili: Anioł przemówił do Niego. Na to rzekł Jezus: Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie. To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

Komentarz

Prawda zawarta w słowie Chrystusa Pana o ziarnie pszenicznym ujawnia się najpełniej w Nim samym, w życiodajnym charakterze Jego śmierci. To On jest jakby ziarnem pszenicznym, które dla nas obumarło na krzyżu, a z którego my wszyscy wyrastamy ku życiu wiecznemu.

Ale my wszyscy, którzy wierzymy w Chrystusa, winniśmy Go w tym podobieństwie do ziarna pszenicznego naśladować. To nie sztuka żyć według przykazań Bożych, kiedy to łatwe i oczywiste. Chodzi jednak o to, żebyśmy byli wierni przykazaniom Bożym zawsze. Również wówczas, kiedy wymaga to ofiary, trudu, kiedy trzeba się przezwyciężyć, jakby umrzeć dla jakichś swoich ambicji czy planów życiowych.

Właśnie w takich momentach najszczególniej ogarnia nas życie Boże. Ale też jeżeli w takich trudnych momentach odchodzimy od Bożych przykazań, życie Boże w nas wtedy gaśnie. Nieraz nawet okazuje się wówczas, że ktoś w ogóle nie był człowiekiem wierzącym, tylko udawał człowieka wierzącego.

"Jeśli ziarno pszeniczne obumrze, przynosi plon stokrotny". Prawda tych słów szczególnie wyraźnie objawia się w śmierci męczeńskiej za wiarę. Męczennik składa w imieniu własnym oraz w imieniu całego Kościoła świadectwo, że Pan Jezus jest dla nas absolutnie na pierwszym miejscu, że jest dla nas ważniejszy nawet niż to życie, które trwa zaledwie kilkadziesiąt lat.

Toteż w Kościele od bardzo dawna wiemy, że krew męczenników istotnie przyczynia się do rozwoju Kościoła, do nowych nawróceń oraz do ogólnego wzrostu gorliwości w wierze. "Krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan" - napisał już tysiąc osiemset lat temu Tertulian. Ale w ogóle każda trudna wierność Chrystusowi jest darem dla Kościoła, przyczyniającym się do odnowy Kościoła. Bo jeżeli ziarno pszeniczne nie lęka się obumrzeć, przynosi plon stokrotny.

o. Jacek Salij